



- Hel
- Jastarnia
- Kosakowo
- Krokowa
- Puck
- Wejherowo
- Władysławowo

Pobierz wersję elektroniczną!
Zawsze aktualna gazeta w twoim
telefonie lub w tablecie!



Bieżące wydarzenia w regionie
wydawca umieszcza na:
www.fb.com/lotkaszubypolnocne
www.kaszubypolnocne.pl

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK REGIONALNY ■ NR 2 (147) ■ marzec 2022 ■ www.ziemiapucka.info ■ ISSN 2449-8173

str. 3

Rozwój trzeciego
sektora

str. 5

Kobieta kobietom
8 marca

str. 5

„Kąpiel leśna”
w cieniu alei

str. 6-7

20 lat UKS
w Jastarni

str. 8

Darmowa edukacja
żeglarska

Solidarni z Ukrainą



fot. Maria Kisielewicz



Gmina Władysławowo

Dodatkowe 1,5 mln zł na trasy rowerowe

Na początku lutego marszałkowie województwa pomorskiego Mieczysław Struk i Wiesław Byczkowski oraz zastępca burmistrza Władysławowa – Kamil Pach podpisali aneks zwiększający wysokość unijnego dofinansowania dla projektu budowy Pomorskich Tras Rowerowych na terenie Gminy Władysławowo. Dodatkowe środki, w wysokości prawie 1,5 mln zł, pochodzą z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Pomorskiego na lata 2014-2020.

Zarząd Województwa Pomorskiego wsparł realizację projektu dodatkowymi środkami unijnymi w odpowiedzi na prośbę Gminy Władysławowo. Pozostało do zrealizowania ok. 3 km dróg rowerowych, położonych głównie w terenie niezabudowanym i często podmokłym oraz w pasie drogowym o nawierzchni gruntowej. Ostatnim zrealizowanym odcinkiem był ten z Ostrowa do Jastrzębiej Góry przy przystani kajakowej. Na początku tego roku został wyłoniony wykonawca na budowę



odcinka przy ulicy Plażowej, a ostatnim etapem prac będzie poprowadzenie trasy do granicy z gminą Krokowa. Prace te wymagają znacznych nakładów finansowych związanych

z koniecznością odseparowania ścieżki rowerowej oraz ruchu drogowego. Szacunkowy koszt robót pozostałych do realizacji wynosi 5 mln zł.

Dodatkowe środki na realizację projektu „Pomorskie Trasy Rowerowe o znaczeniu międzynarodowym R-10 i Wiślana Trasa Rowerowa R-9 – Gmina Władysławowo” to 1,5 mln zł.

Ostatecznie, po udzieleniu przez ZWP dodatkowych środków, całkowita wartość projektu wynosi 15,7 mln zł, a dofinansowanie unijne – 8,2 mln zł. „Pomorskie Trasy Rowerowe o znaczeniu międzynarodowym R-10 i Wiślana Trasa Rowerowa R-9 – Gmina Władysławowo”. Przedmiotem tego projektu jest rozbudowa sieci tras rowerowych na terenie Gminy Władysławowo: wykonanie dróg rowerowych, ciągów pieszo-rowerowych wraz z oznakowaniem oraz 3 miejsc postojowych: w Ostrowie, Władysławowie i Chłupach. W efekcie inwestycji powstanie szlak rowerowy o łącznej długości ponad 29 km.

Realizacja inwestycji pozwoli ukierunkować ruch turystyczny w województwie pomorskim, zwłaszcza turystyki aktywnej i rekreacyjnej, ku obszarom nadmorskim. Możliwość bezpiecznego, wygodnego przemieszczania się rowerami po malowniczych nadmorskich terenach Pomorza to niewątpliwie ciekawa atrakcja dla mieszkańców i przybywających do regionu turystów.

Planowany termin zakończenia realizacji projektu to 31 grudnia 2023 r.

■ **Urząd Miejski we Władysławowie**



POWIĄT
PUCCI

Zadanie publiczne „Ziemia Pucka.info – prasa regionalna” jest dofinansowane przez Powiat Pucki

Organizacje pozarządowe z ziemi puckiej biorą udział w projekcie „Inspirujące lekcje skutecznego zarządzania Pomorskimi NGO” Polskiej Fundacji Inicjatyw Rozwojowych.

Projekt składa się z kilku części: doskonalenie kadry podczas 5-dniowego szkolenia o charakterze warsztatowym, wizyty mentorskie, lekcje pozyskiwania funduszy na działalność wraz z elementami zarządzania projektami, targi wszystkich NGO oraz ewaluacja/podsumowanie.

Za nami część warsztatowa. Trenerki Marcelina Wnęk oraz Magda Janik stworzyły przestrzeń do wzrostu dla kadry menadżerskiej organizacji pozarządowych w dniach 21–25 lutego br.

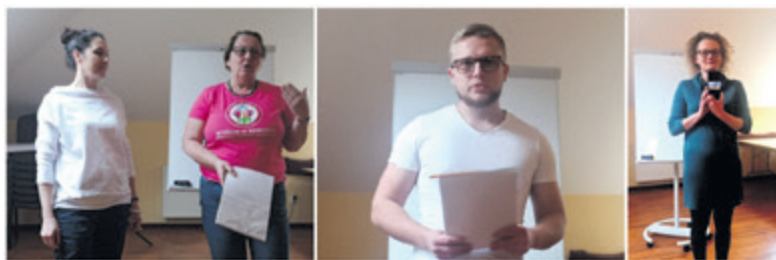
Tematy poruszane podczas ćwiczeń dotyczyły: zasad budowania wizji i misji, zasad skutecznego przywództwa, przywództwa sytuacyjnego, delegowania zadań i uprawnień, skutecznego rozwiązywania konfliktów, planowania strategii działań, zasad opracowywania harmonogramów oraz budżetów poszczególnych działań, emisja głosu/autoprezentacja, opracowanie przejrzystych standardów funkcjonowania organizacji, omówienia potencjalnej współpracy NGO.

W projekcie z ziemi puckiej biorą udział: Kaszubski Regionalny Chór „Morzanie”, Stowarzyszenie Dziedzictwo Kulturowe Szlakiem Północy, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie o/Dębogórze Kosakowo, OSP Karlikowo, OSP Smolno, OSP Mrzezino, Yacht Club Rewa oraz Stowarzyszenie Turystyczne „Kaszuby Północne” Lokalna Organizacja Turystyczna.

■ Barbara Mudlaff
LOT Kaszuby Północne

NGO

Rozwój kompetencji liderów trzeciego sektora



**3 Festiwal
dworów i pałaców
Północnych Kaszub**

4-5 czerwca 2022





Gmina Jastarnia

Jubileuszowa edycja WOŚP z kolejnym rekordem

Za nami 30. jubileuszowa edycja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Tym razem grała pod hasłem „Przejrzyj na oczy” na rzecz okulistyki dziecięcej. Również sztab w Jastarni dołożył swoją cegiełkę do tej akcji, ustanawiając kolejny rekord. Już teraz wiadomo, że zebrana suma przekroczyła kwotę 32 tys. złotych.

Już trzeci rok z rzędu sztab pod przewodnictwem Weroniki Stanaszek-Muza, zarejestrowany pod szyldem Miejskiego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji, ruszył do pracy, by wspólnie działać na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wszystko zaczęło się 30 stycznia ok. godz. 9. biegiem „Policz się z Cukrzycą”. Później pomimo niesprzyjającej pogody dzielne morsy z Jastarni i Kuźnicy weszły do wody, by tradycyjną kąpielą uczcić tę wyjątkową akcję. Następnie wszyscy mogli się rozgrzać pijąc gorące kakao i bezalkoholowego grzańca.

Od 12:30 akcja przeniosła się do hali sportowej. Na najmłodszych czekał szereg atrakcji. Największy w Polsce dmuchany tor przeszkód, popcorn i wata cukrowa oraz możliwość pomalowania

tworzy. Jak zwykle ogromną popularnością cieszyły się kawiarenka oraz loteria fantowa. Ciasta przygotowane przez przedstawicieli Piłkarskiego Klubu Sportowego Jastarnia zniknęły z prędkością światła. Można też było zjeść ciepły posiłek w postaci grochówki i grillowanej kiełbasy. O wyniku WOŚP decyduje szereg czynników. Należy docenić ogromny wysiłek wolontariuszy, którzy od 30 lat są symbolem tej akcji. Drugim elementem składającym się na kolejne rekordy są licytacje. Również w Jastarni odbywały się one przez cały dzień. Dzięki ofiarności darczyńców na aukcje trafiły liczne unikatowe przedmioty. Nie zabrakło również usług kosmetycznych i voucherów do restauracji. Tegoroczna akcja dedykowana była Kaszubom, którzy stanowią o wyjątkowym dziedzictwie naszego regionu. Dzięki współpracy ze stowarzyszeniem Kaszubska Norda udało się przestawić twórczość m.in. Augustyna i Franciszka Neclów czy Piotra Goli. Na scenie po raz kolejny pojawił się kaszubski hip-hop, czyli Dawid Zły i „Dodot”. Akcję w Jastarni ponownie wsparł starosta pucki Jarosław Białk, w ubiegłym roku podarował tabakierę, tym razem na licytację powędrowała czapka

rybacka z wyszytą dedykacją i charakterystycznym serduszkem WOŚP. Jak się później okazało, był to najdroższy wylicytowany przedmiot. Zasiłił konto sztabu kwotą 800 złotych.

Nie zabrakło również akcentów muzycznych. Oprócz wspomnianego już występu kaszubskiego hip-hopu na scenie pojawiła się Rybacka Orkiestra Dęta z Jastarni oraz Karolina Winiarska, „Carla”. Wokalistka z Władysławowa zaproponowała kilka znanych przebojów muzyki popularnej. Na koniec do wspólnej zabawy zaprosiła wszystkie dzieci, sprawiając im tym ogromną radość. Intensywny dzień zakończyło symboliczne „światelko do nieba” czyli pokaz zimnych ognió. Gdy wszyscy uczestnicy udali się do domów w poczuciu dobrze spędzonego czasu, członkowie sztabu przystąpili do liczenia. Tuż przed północą pojawił się komunikat, który oprócz oficjalnych podziękowań zawierał najważniejszą informację, czyli wynik zbiórki. Okazało się, że byliśmy świadkami kolejnego rekordu. Rezultat przekroczył ubiegłoroczne 32 tys. złotych. Jednak ostateczna kwota będzie znana pod koniec marca po ponownym przeliczeniu i doliczeniu wpływu z waluty obcej.

■ MOKSiR Jastarnia

GDZIE? MUZEUM PIŚMIENICTWA I MUZYKI KASZUBSKO-POMORSKIEJ PRZY UL. ZAMKOWEJ 2A, WEJHEROWO

KIEDY? 20 MARCA 2022 R. (NIEDZIELA), GODZ. 17.00

Maraton Pieśni Kaszubskiej

WPISUJĄCY SIĘ W OBCHODY „DNIA JEDNOTY KASZEBÓW”

ZRZESZENIE KASZUBSKO-POMORSKIE STAROSTA WEJHEROWSKI DR GABRIELA LISIUS

MUZEUM PIŚMIENICTWA I MUZYKI KASZUBSKO-POMORSKIEJ W WEJHEROWIE

ZAPRASZAJĄ SPOŁECZNOŚĆ ZRZESZONĄ ORAZ SYMPATYKÓW JĘZYKA I KULTURY KASZUBSKIEJ

NA WSPÓLNE, DWUGODZINNE MUZYKOWANIE, KTÓRE POPROWADZĄ: WERONIKA KORTHALS, KASZUBSKIE DUO ARTYSTYCZNE ORAZ ZESPÓŁ „NABOLANIE”.

Do śpiewu wykorzystamy „Kaszubski Śpiewnik Domowy” pod red. Witosławy Frankowskiej, do nabycia na miejscu przed rozpoczęciem Maratonu w cenie 25 zł/szt lub w internecie.

Wydarzenie objęte jest honorowym patronatem prezesa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego – Jana Wyrowińskiego oraz Starosty Wejherowskiego – dr Gabrieli Lisius.

Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie jest prowadzone i finansowane przez Powiat Wejherowski oraz współfinansowane i dotowane przez Samorząd Województwa Pomorskiego

MUZEUM PIŚMIENICTWA I MUZYKI KASZUBSKO-POMORSKIEJ ORAZ PAULINA WĘSIERSKA ZAPRASZAJĄ NA TRĄPTÓWKĄ

kaszubski taniec użytkowy

Gotowi na zejście ze sceny?

każdy czwartek miesiąca | 17:00 – 18:30
Sala Balowa MPiMKP w Wejherowie
ul. Zamkowa 2A

START: 3 marca 2022 r.

Koszt: 40 zł/os./mies.
70 zł/para/mies.

Zapisy pod numerem telefonu 726 646 704



Kobieta kobietom

O wychowaniu panien różnych stanów
w imieniu hrabiny Louise von Krockow
opowie dr Magdalena Sacha

8 marca 2022 godz. 17:00
Oddział Muzeum Ziemi Puckiej
"Szpitalik" ul. Wałowa 11

wstęp wolny

miła atmosfera,
kawa
i kalorie
gwarantowane



Gmina Władysławowo

Mieszkańcy oddali hołd Błękitnemu Generałowi

**Za nami już 102. rocznica
Zaślubin Polski z Morzem
i pierwszego rejsu po Bałtyku
pod polską banderą, którą
uczciliśmy 11 lutego br.**

Z tej okazji we Władysławowie o godz. 11.00 odprawiona została msza święta, po której przy akompaniamencie Miejsko-Parafialnej Młodzieżowej Orkiestry Dętej, w błękitnym przemarszu, jakiego dopełniły wręczane uczestnikom uroczystości chorągiewki, udaliśmy się pod pomnik generała Józefa Hallera. Tutaj, po wystąpieniu burmistrza Romana Kuźel oraz po salwie honorowej delegacje złożyły kwiaty. Uroczystość odbyła się z udziałem lokalnych władz, Garnizonu Władysławowo, Rady Miejskiej, pocztów sztandarowych, delegacji, stowarzyszeń, związków, szkół oraz mieszkańców.

Następnie uczestnicy obchodów przemaszerowali na przyportowy skwer przy ul. Hryniewieckiego, pod obelisk, który odsłonięty został w 2020 roku w 100. rocznicę



Zaślubin Polski z Morzem. W tym miejscu odbył się fragment inscenizacji historycznej, którą przygotowali Stowarzyszenie Rozwoju Władysławowa, Stowarzyszenie Rozwoju Szkotlandy oraz mieszkańcy. „Aktorzy” wcielili się m. in. w rolę generała Hallera, jego adiutanta, oficerów sztabu Frontu Pomorskiego, wojewodę Stefana Łaszewskiego, sołtysa Augustyna

Dettlaffa, gospodarza Wielkiej Wsi Leona Torlińskiego, malarza Juliana Fałata, rybaków (w tym Jakuba Myśliśza wraz z małżonką), nauczyciela i dzieci oraz narratora. Wspólnie odtworzyli fragment powitania generała w Wielkiej Wsi, tuż przed wypłynięciem w pamiętny rejs po Bałtyku. Na zakończenie wykonane zostało pamiątkowe zdjęcie.

Niecodziennym akcentem tej uroczystości były też przygotowane przez Urząd Miejski błękitne ciasteczka i wspomniane wcześniej chorągiewki, które otrzymali wszyscy uczestnicy obchodów.

Po uroczystości we Władysławowie władze naszej gminy złożyły także kwiaty w Rozewiu, przy obelisku upamiętniającym objęcie Pomorza przez Wojsko Polskie 10 lutego 1920 roku.

Na okoliczność Zaślubin Polski z Morzem tego dnia w godzinach wieczornych, pomnik generała Józefa Hallera został podświetlony niebieskimi światłami.

■ **Urząd Miejski we Władysławowie**

**Lokalna Organizacja
Turystyczna „Kaszuby
Północne” zaprasza
na wiosenny, terapeutyczny
spacer shinrin-yoku
z certyfikowanym
przewodnikiem Forest Therapy
Institute.**

9 KWIETNIA – ALEJE W CELBOWIE

Shinrin-yoku (jap. 森林浴 kąpiel leśna) to prozdrowotna praktyka kontaktu z naturą (głównie środowiskiem leśnym) powstała w Japonii, początkowo popularna na Dalekim Wschodzie, obecnie na całym świecie. Polega na wolnych, relaksacyjnych spacerach i odbiorze naturalnego otoczenia wszystkimi zmysłami. Może być wykorzystywana jako technika profilaktyczna, rehabilitacyjna lub wspomagająca leczenie. Zanurzenie się w leśną atmosferę przywodzi na myśl zanurzenie się w wodzie – do czego właśnie nawiązuje nazwa.

Leśna terapia ma wiele pozytywnych aspektów zdrowotnych, m. in. pomaga zredukować stres, obniżyć ciśnienie, poprawia odporność. Japońscy lekarze już od ćwierć wieku, a od niedawna również fińscy, przepisują leśne kąpiele na receptę. To tzw. zielona recepta.

Zaproszenie

Wiosenna „kąpiel leśna” w cieniu alei



Las ze swym bogactwem (fitoncydy, monoterpeny, bakterie glebowe, powietrze, światło, dźwięki...) ma przebadany wpływ na nasze zdrowie. A dzięki obecności przeszkolonego przewodnika i ćwiczeniom relaksacyjnym oraz uważnościowym można zanurzyć się w nim wszystkim zmysłami. Przejdziemy się po lesie szlakiem naszych zmysłów!

Jeśli potrzebujesz pogłębionej relaksacji, uważnego spotkania z naturą, skorzystaj z zaproszenia.

Jedna sesja shinrin-yoku trwa od 2 do 4 godzin, w zależności od chęci i możliwości grupy, pogody, itd. Spacer odbywają się grupowo. Liczba uczestników: max. 12 osób, decyduje kolejność zgłoszeń. Miejsce można rezerwować mailem: sensuszlakiem@gmail.com. Szczegółowe informacje nt. godziny i miejsca zbiórki podamy mailowo na kilka dni przed wydarzeniem.

Koszt: bezpłatnie.

■ **LOT Kaszuby Północne**

Zadanie jest współfinansowane przez Gminę Puck.
Więcej o kąpielach leśnych i terapii lasem można poczytać tutaj: <https://www.facebook.com/sensuszlakiem/>



Uczniowski Klub Sportowy w Jastarni świętuje 20-lecie powstania. Z tej okazji Oskar Struk z MOKSiR Jastarnia porozmawiał z twórcą jego sukcesów, trenerem Leszkiem Herrmannem, który opowiedział nam m.in. o początkach klubu, dumie z liczby wyszkolonych siatkarzy czy sposobie na zaszczepienie w dzieciach potrzeby uprawiania różnych aktywności fizycznych przez całe życie.

Gmina Jastarnia

Leszek Herrmann: Największą wartością UKS w Jastarni jest liczba dzieci przygotowanych do uprawiania aktywności ruchowej i sportu

Oskar Struk: Jaka była geneza UKS w Jastarni?

Leszek Herrmann: Zaczęło się od inicjatywy ministra sportu, który wymyślił sposób na wykorzystanie potencjału instruktorów i trenerów do zwiększenia aktywności dzieci i młodzieży poprzez m.in. wsparcie sprzętem sportowym i łatwiejszą rejestrację klubów sportowych (pozyskanie osobowości prawnej). Największą zachętą było to, że do dwóch dyscyplin sportowych można było dostać sprzęt. Zgłosiliśmy trzy dyscypliny sportowe: żeglarstwo, siatkówkę i unihokej. Jednak, aby otrzymać osiem łódek klasy optymist, musieliśmy znaleźć sponsora na kolejne dwie. Zwróciliśmy się o pomoc do ówczesnego burmistrza Mieczysława Struka, który je zakupił. Na tym sprzęcie dzieci przez długie lata uczyły się żeglowania. Druga dyscyplina, to oczywiście siatkówka. Dostaliśmy po 10 piłek do siatkówki i do mini siatkówki oraz siatki. Poza tym otrzymaliśmy sprzęt do unihokeja z tego związku. W kolejnych latach udało się pozyskać dwa komplety boisk do siatkówki plażowej. Poszło to w dobrym kierunku. Najważniejsza była prosta rejestracja: wystarczyło zwołać zgromadzenie założycielskie, wyznaczyć władze i zarejestrować u starosty. Nie trzeba było dokonywać rejestracji w sądzie. Zatem jesteśmy zarejestrowani pod numerem 11 u Starosty Puckiego i od 20 lat działamy. Takie były początki.

– Czy wówczas myślał Pan o tym projekcie w kontekście długoterminowym?

– Najogólniej była to kontynuacja tego, co robiłem od czasu rozpoczęcia pracy w Szkole Podstawowej w Jastarni w 1981 roku. Prowadziłem SKS. Byłem sekretarzem Szkolnego Związku Sportowego na obszarze Jastarni, w każdej miejscowości był ktoś, kto organizował rywalizację sportową. Robiłem to 20 lat wcześniej jako szkoła. W 2000 roku udało się pozyskać taką wiedzę i możliwości, a ministerstwo poprzez sprzęt hojnie wsparło wszystkie kluby, które chciały działać. Ja i tak robiłem to wcześniej.

– Czy nadanie klubowi formalnego charakteru



fol. MOKSiR Jastarnia

Dawni zawodnicy klubu sportowego

ułatwiło jego funkcjonowanie, chociażby w zakresie pozyskiwania środków?

– To ułatwiło funkcjonowanie na wszystkich płaszczyznach. Od tamtej pory byliśmy traktowani jako równi partnerzy, mogliśmy do każdego wystąpić o środki finansowe: do miasta, powiatu, województwa i ministerstwa. Z tych instytucji udało nam się pozyskać granty.

– Przez 20 lat wychował Pan kilka pokoleń zdolnych siatkarzy. Która grupa była wyjątkowo utalentowana?

– Dobrą passę rozpoczął rocznik 1991, ale następne były równie dobre. Dzieci z rocznika 1991 apogeum swoich wyników osiągnęły w okresie 4, 5 i 6 klasy szkoły podstawowej. Stało się tak dlatego, gdyż od małego dziecka były przygotowane: w domach grali balonikami, rodzice się starali i wozili na zawody. Nie było takiej presji, jak jest obecnie. Raczej już nigdy nie zdobędziemy żadnego tytułu na poziomie ogólnopolskim, bo moim zdaniem, coś się zepsuło w podejściu rodziców. Bardziej świadomy rodzic chce, żeby dziecko uczęszczało równocześnie na zajęcia: angielskiego, francuskiego, artystyczne, pływania, jazdę konną i jeszcze kilka innych. Jeżeli dziecko przychodzi na sport wiodący np. siatkówkę czy piłkę nożną, to przychodzi

dwa razy w tygodniu. Z tych dwóch treningów w tygodniu nie osiągniemy poziomu mistrzowskiego. Natomiast po kilku latach szkolenia dziecko rzeczywiście pozyska umiejętności sportu na całe życie, ale nie jest to nawet poziom mistrza województwa. Może w powiecie będziemy czasami wygrywać, ale nic więcej. Wtedy nie było takiego rozczłonkowania ich zainteresowań i wszechobecnych telefonów. Każdy miał po jednej komórce, można było dzieci położyć spać i rano były przygotowane do grania. Obecnie dzieci mają po dwa telefony komórkowe, gdy jeden się zabierze, to i tak na drugim może grać do 4 rano. Wtedy o godz. 8 wstaje na śniadanie, a około 9 już nie funkcjonuje, bo chce spać. Z tego nie da się zrobić żadnych wyników.

– Co najbardziej zapadło Panu w pamięć z czasów, gdy UKS w Jastarni osiągał swoje największe sukcesy?

– Ogromne zaangażowanie i poświęcenie rodziców. Od początku do końca każdy się poświęcił dla swojego dziecka. Pomagał w zajęciach na hali, rozstawiał siatki, załatwiał napoje. Był z nami cały czas. Jak były wyjazdy, to tworzyła się kolejka. Każdy chciał jechać. Zdarzało się, że w jeden weekend jeździliśmy na 2–3 zawody. Mieliśmy

tyle dzieci, że było nas stać, żeby w kilka samochodów jednocześnie jechać do Poznania i Kędzierzyna-Koźla. Każdy się starał. Nikt nie patrzył na wydawane pieniądze, tylko na dobro dziecka i chęć osiągnięcia wysokiego poziomu sportowego. Musieliśmy dzieci nauczyć najważniejszej rzeczy, czyli przegrywać. Tak jest na każdym poziomie. Oglądaliśmy tenis i widzimy, jak czołowa zawodniczka rozplakała się w trakcie meczu (Iga Świątek, przyp. red.). To świadczy o tym, że nie do końca jest przygotowana na przegrywanie.

– W polskim sporcie panuje przekonanie, że o popularności dyscypliny decydują sukcesy reprezentacji. W siatkówce trwają one nieprzerwanie od 2006 roku. Czy od tego czasu dostrzega Pan większe zainteresowanie udziałem w treningach?

– Wówczas nie zależało to za bardzo od dzieci, tylko od dorosłych. To myśmy po treningu kazali im iść obejrzeć mecz, gdzie będzie np. Olsztyn, w którym gra Daniel Pliški (wywodzący się z Pucka były zawodnik, a obecnie trener Stali Nysa, przyp. red.). Jak obejrzycie ten i następny mecz, to w przyszłym miesiącu pojedziemy do Olsztyna, żeby

na żywo zobaczyć mecz. Była motywacja. Dziecko grało, oglądało mecze w telewizji, a później mogło zobaczyć je na żywo. Przywitać się i zrobić zdjęcie ze swoimi idolami. Mamy zdjęcia ze wszystkimi najważniejszymi zawodnikami i trenerami. Była to dla tych dzieci ogromna motywacja do pracy i możliwość dotknięcia wielkiej siatkówki.

– Jedną z bolączek polskiego sportu jest szkolenie dzieci i młodzieży. Siatkówka wyłamuje się spod tego schematu. Jaka jest recepta na to, że nasi młodzi zawodnicy po raz kolejny sięgnęli po mistrzostwo świata juniorów?

– To głównie zasługa Waldemara Wspaniałego, który kiedyś wymyślił, że stworzy Siatkarskie Ośrodki Sportowe. W każdym województwie jest ich kilka. Tam są kierowani perspektywiczni zawodnicy z poszczególnych powiatów. Później odbywa się wewnętrzna rywalizacja, zarówno w wymiarze klubowym, jak i szkolnym. Następnie odbywa się rekrutacja do kadry wojewódzkiej, a z nich do Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Spale. Mam na myśli szkolenie centralne, gdzie zgrupowanych jest kilkudziesięciu chłopców. Nasi podopieczni też tam byli i łapali się do kadry Polski. Tak to mniej więcej funkcjonuje, że jest stopniowanie. Zawodnik, który rokuje, nawet z najmniejszego klubu jest w stanie dostać się na najwyższy poziom młodzieżowy.

– Jaka jest Pana rola w tym, że kilku dawnych podopiecznych zostało zawodowymi siatkarzami?

– Z pewnością jest to powód do dumy, ale ja im tylko pokazuję drogę, nie tylko w siatkówce. Rzeczywiście kilkunastu naszych chłopaków przez długie lata grało na każdym szczeblu rozgrywek. Natomiast największą satysfakcję daje mi liczba dzieci, którym pokazałem sport na całe życie, czyli siatkówkę. To, że kilka perełek się wybiję, wynika, chociażby z faktu, że omijają ich kontuzje czy trafili kiedyś na trenera, który dostrzegł ich potencjał i pomógł w karierze. Na to aby odnieść

indywidualny sukces, musi się złożyć kilka czynników. Niezbędna jest odrobina szczęścia i dobre zdrowie.

– Jak obecnie funkcjonuje UKS w Jastarni?

– Ostatnie 10 lat, po naszych największych wynikach, kiedy dzieci stały się młodzieżą i poszły grać do innych klubów, to zmieniliśmy naszą filozofię funkcjonowania. Już nie ma szkolenia pięć razy w tygodniu, parcie na wynik. Zaczęło się pokazywanie drogi. Każde dziecko musi przejść zajęcia pływania w zaprzyjaźnionym klubie. Myślę, że dużą moją zasługą było to, że powstała oferta pływania. Był podstawiony autobus, odpowiednio ułożyliśmy plan lekcji i część zajęć wychowania fizycznego została przeniesiona na basen. Od czwartej klasy w programie było pływanie. Dopiero później z tego powstał klub. Stworzyliśmy możliwości nauki pływania każdemu dziecku w Jastarni. Pływanie jest bazą do wszystkiego, czyli do kolejnych dyscyplin, które UKS promuje: windsurfing, kitesurfing, żeglarstwo. Od przyszłego roku wprowadzamy żeglarstwo załogowe. Chcemy, aby każde dziecko pełniło wszystkie funkcje w załodze. Przygotujemy ich do zdawania patentu żeglarza jachtowego. Moim marzeniem jest, żeby uczniowie kończyli edukację żeglarską zdobyciem patentu. W każdym sezonie średnio 60 dzieci opanowuje windsurfing, w bieżącym 12 osób opanowało kitesurfing. Poprzez żeglarstwo chcemy uczyć dzieci pracy zespołowej. Bierzymy udział we wszystkich dyscyplinach obejmujących rywalizację szkolną.

– Nowy prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezary Kulesza od przyszłego sezonu wprowadza likwidację wyników i klasyfikacji dla najmłodszych kategorii wiekowych. Czy taki model należałoby przenieść również do innych dyscyplin?

– Cały problem tej sytuacji polega na tym, że już od najmłodszych dzieci za wynikami idą pieniądze. Mamy chory system, że ja muszę zdobyć wynik, żeby dostać pieniądze, a jeśli rezygnuje z walki o wyniki, to nie mam za co funkcjonować i koło się zamyka. Dlatego tak powszechne jest parcie na wynik, co oczywiście nie służy. Są kluby takie jak nasz, gdzie potrafimy pozyskać środki z zewnątrz i nie potrzebujemy milionów do normalnego funkcjonowania. Pozostajemy przy składce rocznej w wysokości 24 zł. Jakoś sobie bilansujemy

cały rok. To wszystko powoduje, że nie musimy skupiać się wyłącznie na osiąganiu wyników. Zrównoważony system szkolenia sprawia, że dzieci chętnie przychodzą na zajęcia i nikt po przegranym meczu nie płacze. Chwalimy je za każdą udaną akcję, a nie tylko za wynik.

– Skąd pomimo upływu lat czerpie Pan motywację, żeby dalej prowadzić klub?

– Przecież ja nic innego nie robię (śmiech). Jestem emerytem, nic innego nie robię, tylko mogę przyjść trzy razy w tygodniu do hali i sobie z dziećmi poodbijać piłeczkę. Na to mam czas. Na przygotowanie, zgłoszenie dzieci do zawodów, czy prowadzenie strony internetowej. Teraz na wszystkie ważne rzeczy mam czas. Wcześniej wszystko robiłem w pośpiechu i na już. W klubie wykonuję pracę społecznie. Od 20 lat nie pobieram z tego tytułu żadnego wynagrodzenia i nie chcę. Jeżeli będę pobierał, to się skończy przyjemność.

– Co jest największą wartością UKS w Jastarni?

– Ogromna liczba dzieci przygotowanych do uprawiania sportu. Ważne jest promowanie aktywnego trybu życia. To, że w niesprzyjającą pogodę dziecko wsiądzie na rower, bo wie, że musi być aktywne. Do nas przychodzą nawet dorosłe osoby, które nie biorą udziału w zawodach, ale chcą się spotkać i na sportowo spędzić czas. Przez ostatnie 20 lat wytworzyła się społeczność, która



fot. MOKSiR Jastarnia

Obchody 20-lecia UKS w Jastarni

sobie wzajemnie pomaga. Dla mnie to ogromna satysfakcja.

– Czego Pan żałuje, patrząc z perspektywy tych 20 lat?

– Najbardziej żałuję tego, że w tej chwili nie mam następcy. Jest Zuzia, która została zatrudniona jako trener, bo zrobiła instruktora, ale nie ma kogoś, kto by przejął klub. Mam nadzieję, że uda mi się znaleźć kogoś, kto będzie na tyle ustawiony życiowo, że zechce po mnie przejąć pałeczkę.

– Nasza męska reprezentacja od wielu lat dostarcza nam

mnóstwo radości, jednak nie potrafi zdobyć tego najważniejszego medalu, czyli olimpijskiego. Jaka jest tego przyczyna?

– Mamy jedną z lepszych reprezentacji na świecie, ale jest Słowenia, która jako zespół nie ma słabego punktu. W naszej drużynie zawsze kogoś trzeba zmienić, bo ma słabszy dzień, albo gorzej zagrał. Brakuje nam Kamila Semeniuka, który wchodzi na zmianę, dostaje trzy złe wystawione piłki i jest ugotowany. Już nie mamy zmiennika, bo rozgrywający go ugotował. Musimy się do tego przyzwyczaić, że są lepsze

zespoły. Ktoś niepotrzebnie rozbudził nadzieję. Jest wiele czynników, które decydują o sukcesie. Jeśli stworzymy drużynę marzeń – jaką kiedyś miała Brazylia – to wtedy będziemy mogli kilka lat z rzędu osiągać sukcesy.

– Na zakończenie: czego można życzyć UKS w Jastarni?

– Żeby udało się go jeszcze przez następne 20 lat prowadzić w taki sposób: wakacje na wodzie i siatkówka plażowa, jesień oraz wiosna przeznaczona na zajęcia na hali, a zima to narty i snowboard. To jest moje marzenie.

JAK OTRZYMAĆ OGÓLNOPOLSKĄ KARTĘ SENIORA?

Wypełnij formularz przyjdź do Urzędu Miejskiego we Władysławowie (pokój 326, III p.) i odbierz kartę od ręki! Już dziś zacznij korzystać z Ogólnopolskiej Karty Seniora i rabatów w całej Polsce!!

PO CO?

Żeby skorzystać ze zniżek w blisko 2500 punktów w całej Polsce
Lista przedsiębiorców honorujących Kartę Seniora dostępna jest na stronie glosseniora.pl

DLA KOGO?

Dla Mieszkańca Gminy Władysławowo, który ukończył 60. rok życia

Przedsiębiorco z Gminy Władysławowo zaoferuj zniżki na swoje usługi i produkty w Programie Ogólnopolska Karta Seniora, aby seniorzy z całej Polski mogli skorzystać z Twojej oferty. Formularz zgłoszeniowy dostępny na stronie glosseniora.pl



FINANSE PROGRAMU:



ORGANIZATOR:





Powiat Pucki

Darmowa edukacja żeglarska

Do połowy marca trwa rekrutacja na bezpłatne kursy na stopień żeglarsza jachtowego oraz sternika motorowodnego dla mieszkańców powiatu puckiego. Nabór prowadzą szkoły publiczne.

Zajęcia odbywać się będą od marca do czerwca w Harcerskim Ośrodku Morskim w Pucku oraz Yacht Club Rewa.

Starostwo Powiatowe w Pucku realizuje projekt dotyczący edukacji żeglarskiej w szkołach publicznych powiatu puckiego.

PLANOWANE SĄ
NASTĘPUJĄCE ZAJĘCIA:

- Szkolenie obejmujące tematykę z zakresu popularyzacji wiedzy o regionie, gospodarce morskiej, edukację ekologiczną oraz żeglarską, skierowane dla uczestników w wieku 10 -14 lat. Dla każdego uczestnika przewidziano



łącznie 40 godzin zajęć, w tym minimum 20 godz. na wodzie, na jachtach żaglowych, o liczbie miejsc min. 10, w tym 2 członków załogi;

- Szkolenie obejmujące kursy żeglarskie i motorowodne, skierowane dla uczestników powyżej 14 roku życia. W ramach zajęć dla każdego uczestnika zaplanowano łącznie 70 godzin zajęć z czego 50 godz. na wodzie, na jachtach żaglowych, o liczbie miejsc min. 6, w tym 2 członków załogi oraz na jachtach motorowych, o liczbie miejsc min.8, w tym 2 członków załogi.

Zakres szkolenia obejmuje zdobycie przez uczestników całej wiedzy i umiejętności pozwalającej na przystąpienie do egzaminu państwowego: odpowiednio dla uzyskania patentu żeglarsza jachtowego i odpowiednio dla uzyskania patentu sternika motorowodnego.

■ LOT Kaszuby Północne

**SPORTOWY DZIEŃ
JEDNOŚCI
KASZUBÓW**

18-20 MARCA
zapisy na stronie www.elektronicznezapisy.pl
MOŻLIWOŚĆ UZYSKANIA PAMIĄTKOWEGO MEDALU!

ORGANIZATORZY:
WSPÓŁORGANIZATORZY:
ZAPRASZAMY

Gmina Jastarnia

Piłkarze z Jastarni tuż za podium na turnieju w Rumi

W dniu 22 stycznia w Rumi odbył się turniej halowy rocznika 2010 i młodszych. Drużyna PKS Jastarnia skorzystała z zaproszenia Orkana Rumia, gdzie rywalizowała w grupie z drużynami: Sztoru Kosakowo, Orkana Rumia oraz Jedyńki Reda.

Pierwsze spotkanie z zespołem Sztoru Kosakowo zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem PKS-u w stosunku 3:0.

Kolejnym przeciwnikiem młodych piłkarzy z Jastarni była drużyna gospodarzy. Mecz miał wyrównany przebieg i zakończył się bezbramkowym remisem.

Ostatni pojedynek w fazie grupowej z liderem – Jedyńką Reda decydował o tym, które zespoły awansują do półfinałów. Starcie od początku było bardzo wyrównane i stało na wysokim poziomie. Na prowadzenie pierwsi wyszli zawodnicy z Jastarni, lecz ekipa z Redy doprowadziła do wyrównania. Na odpowiedź PKS-u długo nie trzeba było czekać



fot. MOKSiR Jastarnia

3-1- Skład PKS Jastarnia: Adam Kohnke, Tomasz Konkel, Ryszard Isakowicz, Marcin Korth, Piotr Bizewski, Szymon Lenc, Wiktor Okoń, Jakub Balicki

i to on dzięki wygranej w stosunku dwa do jednego cieszył się z awansu do półfinału, a w nim zmierzył się z Błękitnymi Wejherowo. Mimo wyrównanego początku drużyna z Wejherowa przejęła kontrolę nad meczem i zaszczyt wygrała. Finał pocieszenia, jak nazywany jest mecz o trzecie miejsce, toczył się mimo zmęczenia obu drużyn. Ostatecznie

jedno trafienie zdecydowało o zwycięstwie zespołu z Rumi i to on stanął na najniższym stopniu podium organizowanego przez siebie turnieju.

Pomimo czwartego miejsca na turnieju w Rumi zespół z Jastarni zaprezentował się bardzo dobrze na tle rywali z powiatu wejherowskiego i puckiego.

■ MOKSiR Jastarnia